

Magdalena Patro-Kucab
<http://orcid.org/0000-0003-4018-4767>
Uniwersytet Rzeszowski
mpatro@ur.edu.pl
DOI: 10.35765/pk.2025..5104.29

Od rokokowej modnisi do damy oświeconej. O wybranych poetyckich portretach księżnej Izabeli Czartoryskiej w poezji okolicznościowej końca XVIII wieku

STRESZCZENIE

Artykuł podejmuje zagadnienie obecności elementów garderoby księżnej Izabeli Czartoryskiej (stroju, biżuterii, rekwizytów i przedmiotów codziennego użytku) uchwyconych w oświeceniowych lirykach reprezentujących nurt poezji okolicznościowej. Badanie ma na celu zaprezentowanie, ujętych nad wyraz szczątkowo, elementów stroju arystokratki, które poeci z jednej strony sygnalizują, aby oddać jej niewątpliwą urok, z drugiej zaś, aby przede wszystkim pokazać, w jaki sposób dojrzewała ona do roli obywatelki i ówczesnej kobiety wzoru.

SŁOWA KLUCZE: oszczędnie ujęte elementy garderoby, Izabela Czartoryska, wiersze okolicznościowe, wiek XVIII, rokokowa dama, dama oświecona

ABSTRACT

From a Rococo Fashionista to an Enlightened Lady. About Selected Literary Portraits of Princess Izabela Czartoryska in Occasional Poetry of the Late 18th Century

The sketch addresses the issue of the presence of elements of Princess Izabela Czartoryska's wardrobe (outfits, jewelry, props and everyday objects) in Enlightenment poems representing the trend of occasional poetry. The study aims to present the elements of an aristocrat's attire, presented in an extremely rudimentary manner, which the poets point out on the one hand to reflect her undoubted charm, and on the other hand, to show, above all, how she matured into the role of a citizen and a role model of a woman at that time.

KEYWORDS: sparingly presented wardrobe items, Izabela Czartoryska, occasional poems, 18th century, rococo lady, enlightened lady

Sugerowane cytowanie: Patro-Kucab, M. (2025). Od rokokowej modnisi do damy oświeconej. O wybranych poetyckich portretach księżnej Izabeli Czartoryskiej w poezji okolicznościowej końca XVIII wieku. © ① *Perspektywy Kultury*, 4(51), ss. 463–480. DOI: 10.35765/pk.2025.5104.29

Nadesłano: 01.10.2023

Zaakceptowano: 29.06.2024

Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest rekonstrukcja literackich portretów księżnej Izabeli Czartoryskiej (1746–1835), znamienitej arystokratki, której konterfekt utrwalaono na kartach oświeceniowej poezji okolicznościowej¹. Badanie obejmuje selektywną analizę trzech interesujących wierszy pochodzących z końca XVIII w. autorstwa Adama Naruszewicza (1733–1796) i Franciszka Dionizego Książnina (1750–1807) jako pokłosie studiów prowadzonych nad tą spuścizną, których efektem była uprzednio analiza filologiczna dwóch prezentowanych wierszy (zob. Patro, 2010, s. 405–423; Patro-Kucab, 2015, s. 87–103), ukierunkowana na wskazanie cech wyróżniających utwory pochwalne. Tym razem historycznoliterackiemu oglądowi poddano następujące liryki: Adama Naruszewicza *Na sanie księżny Izabeli Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich* (Naruszewicz, 2005, s. 95–96) oraz Franciszka Dionizego Książnina *Do księżny Izabeli Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich* (Książnin, 1828, s. 62–63) i *Na urodziny księżny Izabeli Czartoryskiej* (Książnin, 1828, s. 38–39). Stanowiąca strukturę idealną klasyczna triada pozwala bowiem uchwycić z jednej strony rysy znamionujące żonę księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego (1734–1823), z drugiej zaś dostrzec metamorfozę, jaką znamienita dama przeszła w swoim życiu. Przemianę tę można zaobserwować również poprzez jedynie sygnalizowane w omawianych utworach, a więc obecne lakonicznie, odwołania do sukni, klejnotów i otaczających księżną przedmiotów codziennego użytku. Celem niniejszego artykułu jest zatem ujęcie obecności odwołań do literackiego wizerunku arystokratki, jej urody oraz drobnych elementów garderoby² w nurcie poezji okolicznościowej.

Przypomnijmy za Małgorzatą Pawlatą, że przykładowo w latach 70. XVIII w. na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” zamieszczono dwadzieścia sześć utworów na cześć przedstawicieli Familii (Pawlata, 2011, s. 5). Pięć z nich poświęcono księżnej Czartoryskiej, w tym czasie twórczyni rezydencji w podwarszawskich Powązkach (Pawlata, 2011, s. 13). Utwory prezentujące arystokratkę, w związku z tym, że wyszły spod piór rozmaitych twórców³, cechuje różnorodność formalna, językowa i literacka. Tworzyli je bowiem nie tylko wybitni

1 Niektóre prace podejmujące problem staropolskiej i oświeceniowej twórczości okolicznościowej: Bruchnański, 1917, s. 47–54; Dąbrowski, 1965, s. 101–110; Nowak-Dłużewski, 1967; Matuszewska, 1970, s. 119–147; Żbikowski, 1972; Platt, 1996, s. 391–395; Kostkiewiczowa, 1996; Puszczyński, 2000; *Prace Polonistyczne*, 2004, seria 59; Wolska, Mazurkowska i Chachulski 2011; Nalepa, Trościński i Magryś, 2014.

2 Niektóre prace traktujące na temat stroju: Kitowicz, 1970, s. 464–505; Gołębiowski, 1861; Turanau, 1991; Bartkiewicz, 1979; Możdżyńska-Nawotka, 2003; Kowalski, 2012; Piotrowiak, 2015, s. 31–50; Roćko, 2015.

3 Szerzej na ten temat piszą: Dębicki, 1884, s. 77; Aleksandrowska, 1999, *passim*; Pawlata, wstęp, 2011, s. 6–7; Wrana, 2013, s. 120.

poeci oświecenia, ale też nauczyciele i uczniowie ówczesnych szkół warszawskich. Za nadawców pochwalnych wypowiedzi można więc uznać tych, którzy korzystali z „dobroczynnej dłoni” protektorki. Wszystkie z tych utworów znamionuje zatem panegiryczny bądź laudacyjny charakter, dlatego przystępując do omówienia tematu, należy przypomnieć różnicę między wierszami pochwalnymi i panegirycznymi. Takie rozróżnienie przeprowadziła przed laty Barbara Wolska, która stwierdziła, że:

Te pierwsze z okazji laudacji prezentowały zwykle wyższe racje polityczne, odwoływały się do roli adresata na arenie życia publicznego, w mniejszym zaś stopniu do jego społecznej pozycji (znaczących obecnie i w przeszłości koligacji rodowych, aktualnych powiązań towarzyskich itp.). W utworach panegirycznych natomiast motywacja wyrażonej przez poetę pochwały była najczęściej wąska, a okazja prywatna, choć znajdujemy tu również niekiedy odwołania do spraw publicznych. Mimo tych zastrzeżeń, a także ze względu na to, że w oświeceniu kształtował się nowy typ pochwały, rezerwujemy termin „panegiryk” dla tradycyjnej laudacji o „charakterze towarzyskim i prywatno-okolicznościowym”, uwzględniając w tym zakresie również nowe formy poezji okazjonalno-towarzystwej (Wolska, 2013, s. 165).

Liryki poddane oglądowi w niniejszym artykule prezentują zarówno panegiryki, jak i utwory pochwalne. O wyborze wierszy zdecydował ich artystyczny poziom, a więc warsztatowy kunszt znamieny dla dzieł Naruszewicza i Książnina. Warto też dodać, że w latach 1770–1777 rozwinął się kulturalno-polityczny ośrodek Czartoryskich w Powązkach i warszawskim Pałacu Błękitnym. Tutaj odbywały się spotkania literackie pod patronatem księcia Czartoryskiego. W tych zebraniach uczestniczyła ówczesna elita intelektualna kraju, między innymi wspomniani wcześniej autorzy liryków omawianych w niniejszym artykule (zob. Libera, 1971, s. 90–91). Książnin ponadto – jak pisał Ludwik Dębicki – „wszystko tej protekcji zawdzięcza, toteż całe jego życie, cała jego kreacja jest pieniem jego wdzięczności” (Dębicki, 1887, s. 154).

Mając z kolei na względzie postać Czartoryskiej, na początek wypada sięgnąć głównie po zapisy zawarte w monografii Ludwika Dębickiego, w której autor zarejestrował życie towarzyskie, polityczne i literackie Puław (1887). Przyglądając się wizerunkom arystokratki, obserwujemy kolejne jej wcielenia. Początkowo dostrzegamy damę jako piętnastoletnią Flegminzankę, bladą i wychudzoną dziewczynę, którą nudzi towarzystwo mądrego i wytwornego księcia (zob. Dębicki, 1887, s. 90; Pauszer-Klonowska, 1978, s. 9–12). Następnie przyglądamy się jej rozrywkom, podróżom i romansom (zob. Wasylewski, 1919, s. 228–229; Pauszer-Klonowska, 1978, s. 21–32; Dziewanowski, 1998, s. 29), patrzymy na księżną jako „córkę XVIII stulecia, [która] ma jakieś podobieństwo z Marią Antoniną, a przynajmniej w orszaku dam otaczających tę królową,

najodpowiedniejsze mogłaby znaleźć dla siebie miejsce” (Dębicki, 1887, s. 82; por. też Pauszer-Klonowska, 1978, s. 13–16). W końcu stajemy się świadkami ciągłego przeobrażania się Czartoryskiej, która zachwycą błyskotliwymi ripostami Fryderyka II (zob. Dębicki, 1887, s. 233; Pauszer-Klonowska, 1978, s. 13–16), ołśniewa świat salonów Berlina, Montbéliard i Pomeranii, zarówno pięknem swego ubioru, jak i zainteresowaniami w zakresie życia politycznego. Trzeba koniecznie przypomnieć, że w roku 1788, kiedy przybyła z Paryża do ojczyzny, w której rozpoczęły się szlacheckie sejmiki, a jej mąż kandydował z ziemi lubelskiej, podczas zjazdu w Puławach zaproponowała powrót do stroju narodowego, czyli „stroju dawnych Sarmatek” (zob. Dębicki, 1887, s. 258–261). Należy wspomnieć, że w ówczesnej twórczości paszkwilanckiej drwiono z tej nagłej przemiany puławskiej damy (Węgierski, 1981, s. 242; Patro, 2010, s. 407, przyp. 10). Pod koniec lat 90. XVIII w. księżna pokieruje z kolei odbudową i rozbudową pałacu puławskiego zniszczonego przez wojska rosyjskie, zajmie się restauracją angielskiego ogrodu, budową Świątyni Sybilli i Domu Gotyckiego, a także kolekcjonowaniem zbiorów muzealnych (zob. Dębicki, 1887, s. 377–405).

Sama zaś, licząc 35 lat, Czartoryska w następujący sposób wypowiadała się o sobie:

Piękną nigdy nie byłam, ale często bywałam ładną. Mam piękne oczy, a że się w nich wszystkie uczucia malują – wyraz twarzy mojej bywa zajmujący. Płec mam dosyć białą, czoło gładkie twarzy nie szpeci, nos ani brzydki, ani piękny, usta mam duże, zęby białe, uśmiech miły i ładny owal twarzy. Włosów posiadam dosyć, aby nimi z łatwością przybrać moją głowę, są ciemnego jak i brew koloru. Raczej słusznego jestem wzrostu aniżeli mała, kibić mam wysmukłą, gors może za chudy, rękę brzydką, ale za to nóżkę prześliczną i wiele wdzięku w ruchach (cyt. za: Dębicki, 1887, s. 112–113).

Mając zatem na względzie powyższe zapisy i wspomnienia, wypada przyrzec się zapowiadany wcześniej literackim przedstawieniom księżnej Czartoryskiej, które mogą stanowić pretekst do zachwyty i refleksji nad jej niezwykle postacią.

Rokokowa dama

Nadejście rokoka – jak zauważył Edmund Rabowicz – wiązało się z efektem wybredności gustu, co z kolei łączyło się z elegancją, wytwornością oraz trafnością doboru elementów stylu i środków kompozycji (też stroju i wystroju) pod kątem dwu kategorii estetycznych – delikatności i wdzięku (Rabowicz, 1996, s. 521). Dlatego też w przypadku mody rokokowej czasów saskich i za

Stanisława Augusta (1732–1798) ważną rolę odgrywały na przykład koronki będące atrybutem elegancji i symbolu statusu społecznego (zob. Gołębiowski, 1861, s. 143; Możdżyńska-Nawotka, 2003, s. 162). Pojawiały się one w towarzystwie wstążek, tasiemek, ozdób, piór i kwiatów. Trzeba ponadto dopowiedzieć, że w wieku XVIII w polskiej modzie kobiecej wciąż uobecniały się wpływy francuskie. Suknie paradne światowa dama epoki przybierała najczęściej między godziną 14.00 a 15.00, kiedy wyjeżdżała z domu powozem, a także podczas wieczoru w teatrze, kolacji czy w okresie karnawału; słynne reduty (zob. Możdżyńska-Nawotka, 2003, s. 141–162).

Przypomina się o tym, gdyż właśnie rokokową odsłonę Izabeli Czartoryskiej uwiecznił Adam Naruszewicz w wierszu pt. *Na sanie księżny Izabeli Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich*⁴. Portret arystokratki można więc datować na przełom lat 60. i 70. XVIII w., gdyż utwór powstał w roku 1771. Był to czas, kiedy żonę księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego zajmowały głównie zabawy towarzyskie i liczne romanse. W omawianym okresie generałowa dała się poznać jako miłośniczka rokokowych bibelotów i dekoracji. Wyraz jej zainteresowań stanowiły Powązki będące miejscem spotkań miłośników wyrafinowanego gustu (zob. Dębicki, 1887, s. 109–115; Pawlata, 2010, s. 61–70). W tym okresie księżna zdradzała ponadto zamiłowanie do maskarad i zabaw w żywe obrazy; z tymi ostatnimi zetknęła się w czasie podróży do Francji (zob. Cieński, 2000, s. 71).

Mając natomiast na uwadze fragmenty prezentowanego w artykule wiersza, warto przypomnieć, że autorem jego łacińskiego pierwowzoru jest Angelo Maria Durini (1725–1796), nuncjusz papieski w Polsce w latach 1766–1771, który dał wyraz jednemu z pierwszych poetyckich zachwyty dla Czartoryskiej. Jak zauważyła Magdalena Wrana – w Archiwum Durinich w Como zachowały się łacińskie utwory rękopiśmienne, poświęcone osobistościom życia publicznego w Polsce (w tekach 14. i 15.). Około 40 z nich to pieśni dedykowane żonie księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego (Wrana, 2013, s. 118).

Mając zaś na uwadze wiersz Naruszewicza, należy podkreślić, że sięgnął on po artystyczne rozwiązania zaproponowane przez „polityka w purpurze”, a więc przedstawił i skomplementował arystokratkę, czyniąc to za pośrednictwem pochwał jej rumaka i zimowego zaprzęgu. Warto więc już tutaj podkreślić, że „żywe zabawki” (zwierzęta) oraz elementy inwentarza (zastawy, meble, powozy) nie tylko stanowiły wdzięczne wykończenie pełnego wizerunku magnatek, dopełnienie ich stroju (przykładowo damy pozowały z nimi do portretów), ale też fascynowały je, dostarczając im nieukrywanej przyjemności⁵.

4 Mając na uwadze konteksty interpretacyjne wiersza, w niniejszym artykule wykorzystano część spostrzeżeń wypowiedzianych w pracy: Patro-Kucab, 2015, s. 87–103. Wszystkie cytowane tutaj fragmenty utworu pochodzą z wydania: Naruszewicz, 2014, s. 100–101.

5 Szerzej na temat kobiecych przyjemności w wieku XVIII pisze Stasiewicz, 2011, s. 125–146.

Nawiązując więc do wybranego w artykule kierunku oglądu wierszy, zauważa się, że Naruszewicz, portretując wytworną damę, uwiecznił w poetyckim słowie należące do niej sanie:

Fraszka do twych sań, księżno, wóz gładkiej Cyprydy,
I koncha wodogromnej na morzu Tetydy!
Twój powóz wszystkie zgasił (Naruszewicz, 2014, s. 100)⁶.

Można dostrzec więc znamienne dla rokoka wywyższenie ziemskiego piękna (zimowy zaprzęg Czartoryskiej) ponad niebiańskie (pojazdy bogiń). Sanie arystokratki swym blaskiem górują ponad wozem Cyprydy i łodzią Tetydy. Ziemski ekwipaż magnatki nie tylko dorównuje temu, który znajduje się w posiadaniu istot niebiańskich, ale nawet swym ideałem go przewyższa. Rokokowa estetyka ujawnia się również za sprawą przywołania motywu muszli i postaci Afrodyty. W sztuce europejskiej po roku 1734 rozpowszechnił je francuski złotnik Juste-Aurèle Meissonnier (1695–1750).

Powóz księżnej „błyska złotem”, na dyszlu „siedzi Kupid” ciskający „grot z łuku”, zaś wokół wzlatują „lotne Amorki”, „siejąc róże szkarłatne i mleczne lilije”. Tym razem postacie zdobiące sanie księżnej stanowią aluzję do jej miłosnych podbojów (związku ze Stanisławem Augustem Poniatowskim i Mikołajem Repninem). Kupidyna natomiast – pozostając w zgodzie z jego malarskimi i literackimi wyobrażeniami – przedstawił poeta jako chłopca z łukiem i strzałami, które osiągały zarówno serc ludzkich, jak i boskich. Obecność kwiatów z jednej strony odnosi się do stroju i wyglądu Czartoryskiej, z drugiej zaś rośliny wskazują na przepych godny bogiń. Zbytek i wygodne życie znamionuje z pewnością piękna róża, której płatki uchodzą za symbol niezwyklej subtelności. Przykładowo Władysław Kopaliński łączy różę z elegancją, określając kwiat atrybutem bogiń miłości i pięknych niewiast. Roślina jest także znakiem uwielbienia, czci i podziwu dla kobiety (zob. Kopaliński, 1991, s. 361–364). Z kolei obecność lilii leksykograf łączy z majestatem, królewskością, wybornością oraz pięknem i wdziękiem (zob. Kopaliński, 1991, s. 199–201). Należy ponadto dopowiedzieć, że urodę i ubiór damy siedzącej w saniach eksponuje także użyty w wierszu kolor, a więc odnosząca się do lilii biel oraz szkarłat róży. Na marginesie wywodu można dodać jedynie, że zgodnie z ówczesnymi prądami epoki często na gorsie sukien przypinano bukiet kwiatów. Wykorzystany w liryku zabieg pozwala na zastosowanie strategii umożliwiającej pośrednio komplementować arystokratkę, aby nie przekraczać granic dobrego smaku i uniknąć płaskiego panegiryzmu. Przyjęte przez Naruszewicza obrazowanie przyczynia się również do wyeksponowania wdzięku, a więc naczelnej estetycznej kategorii rokoka.

6 Wszelkie podkreślenia słów w cytowanych fragmentach w niniejszym artykule są mojego autorstwa.

Po przedstawieniu sań Czartoryskiej nadszedł czas na prezentację jej rumaka:

Dzielny r u m a k pod ciężar chyli kark z ochotą,
Toczy z ust białe piany, ż u j e c z y s t e z ł o t o.
Z wysmukłej szyi cudny zaplot na pierś spływa,
Ozdobny szor od pereł rażny grzbiet okrywa.
Pełno dzwonek w p o b o k a c h brzęk wydaje mnogi,
Ostrzegając, by każdy ustępował drogi (Naruszewicz, 2014, s. 100).

W kontekście tematu podjętego w niniejszym artykule uwagę zwraca przede wszystkim strojność zwierzęcia: perłowy pas podtrzymujący siodło, lśniące od złota wędzidło oraz dzwiczne dzwonki, które powiadamiają przechodniów o nadjeżdżających i wiozących księżną saniach. Zainteresowanie obserwatorów widowiska zdobywają kolory (biel i złoto) oraz doskonale i pięknie kształty ciągnącego olśniewający zaprzęg zwierzęcia. Kolejne wersy przynoszą rozwinięcie tego opisu. Oto rumak chlubi się posiadaniem uprzęży z licznymi ozdobami (czyli „kibitnego rzędu”), która wzmacnia rytm kroków oraz potęguje wdzięczny ruch ciała zwierzęcia. Osiągnięte za pośrednictwem epitetów i porównań plastyczność oraz dynamizm przedstawienia to – jak twierdzi Wolska – „znawstwo Naruszewicza w dziedzinie sztuki malarstwa, a także jego fascynacja tą sztuką (uwidocznione m.in. w odzie *Do Malarstwa*)” (Wolska, 2004, s. 164). Opis sanny, jaka wyszła spod pióra poety, ma na celu przede wszystkim wyeksponowanie zgromadzonemu wokół audytorium widoku księżnej. To rodzaj tła, na którym można wyeksponować jej strój, wygląd i ówczesny gust. Co bowiem ważne, pozostający w jej posiadaniu zaprzęg jest ściśle powiązany z samą Czartoryską. Znamionujące go przepych, piękno i doskonałość to owoc wyrafinowanego smaku arystokratki, a nade wszystko jej obecności. Głównym zadaniem wiersza jest bowiem wyeksponowanie urody i wdzięku komplementowanej księżnej, która w poetyckiej relacji prezentuje się następująco:

W pośrodku cna Eliza ładnych siedzi sanek,
Eliza, co pięknoscią dochodzi niebianek,
Eliza, co białością gasząc blask łabęci,
Krasą różę, oczyma serca ludzkie nęci.
Na której pańskich ustach Rozkosz i Pocięchy,
Wdzięki, Powaby siedzą i słodkie Uśmiechy;
Która, gdy na cię okiem dobroczynnym rzuci,
I w martwych sercach płomień wdzięczności ocuci (Naruszewicz, 2014, s. 100).

Naruszewicz w wykreowanym przez siebie portrecie Czartoryskiej aktualizuje więc obecny w polskiej poezji od czasów Jana Kochanowskiego (1530–1584) petrarkistowski wzór „pani nadobnej i uczciwej”. Podziwia bowiem wdzięki arystokratki będące odblaskiem jej wewnętrznego piękna. Do wskazanej wyżej

tradycji nawiązuje także opis oczu (zob. Hanusiewicz, 2004, s. 43–63), które poeta uczynił wykładnikiem wzajemnych relacji pomiędzy rzucającą spojrzenia księżną a świadkami jej zimowej przejażdżki. Obserwatorzy sanny dzięki temu przynajmniej w namiastce doświadczają bliskości pięknej damy. Oczy Czartoryskiej, o czym warto przypomnieć, były głównym oszalałym aspektem jej urody. Uwagę na nie zwracali poeci i pamiętnikarze opisujący księżną generałową. Na przykład Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841) zapisał, że

na balach widzieć można było najświetniejsze naówczas piękności; gospodyni, lubo już 40 lat przechodząca, piękna jeszcze i niepospolicie wdzięczna, dowcipna, grzeczna, w samym kwiecie młodości i powabów; nic wyrównać nie mogło blaskowi czarnych jej oczu i płci białości (Niemcewicz, 1958, s. 299).

Z kolei w omawianym liryku niebiańską urodę księżnej Naruszewicz opisał i uwydatnił za sprawą epitetów oraz anafor. Na początku utworu uczynił to z kolei poprzez zestawienie Czartoryskiej z Afrodytą i Temidą. Boginię miłości często przedstawia się w otoczeniu kwiatów, te – jak zaznaczono nieco dalej – bliskie są również pani Powązek. Na powinowactwo z Wenus wskazuje też, na co zwracano już uwagę, ówczesna towarzysko-romansowa aktywność Czartoryskiej. Mając natomiast na względzie powiązanie z boginką morską Tetydą, należy wskazać inny utwór Naruszewicza (*Powązki. Folwark Izabeli Czartoryskiej generałowej ziem podolskich*), w którym poeta przedstawił arystokratkę pod postacią „Tetys na perłowej łodzi”. Warto też dopowiedzieć, że wspomniany wcześniej Durini w pieśniach poświęconych Czartoryskiej uwiecznił arystokratkę w rozmaitych sytuacjach emblematycznych, przykładowo podczas przejażdżki konnej, spaceru w ogrodzie, w czasie tańca, a nawet rozczesując włosy w trakcie porannej toalety (por. Wrana, 2013, s. 118).

Można więc stwierdzić, że pełen dworności panegiryk jest pochwałą Czartoryskiej przez uchwycenie piękna nie tylko jej samej, a zatem urody i ozdobionej kwiatami sukni, ale przede wszystkim należącego do niej przedmiotu i rodzaju zabawy, w której bierze ona udział. Utwór wpisuje się zatem w estetykę rokoka, dla którego znamienne są temat urody i wdzięku kobiety, a także eksponowanie wykintności misternie wykonanych przedmiotów, z których dama na co dzień korzysta. Za sprawą wiersza poeta składa hołd pięknej i znamienitej arystokratce, wyrażając kwintesencję jej czaru i osobistego uroku, ale również jest pełen podziwu dla związanych z nią przedmiotów, tworząc finezyjny komplement. Utwór będący prezentacją rokokowej damy kipi wręcz bogactwem i przepychem oraz błyszczący złotem.

Dama nowych czasów

Warto jednak zauważyć, że już pod koniec XVIII w. w modzie zwrócono się ku umiarkowaniu, prostocie i „dogadzaniu oszczędności”, ekstrawagancje zaś coraz częściej otrzymywały u moralistów złe opinie. Przykładowo Łukasz Gołębiowski (1773–1849), przywołując „Monitor”, pisał: „Żonki krotofilne na swe adryany, na wolanty, ażusty, saki i robrany wyciągnęły ze spichlerzów korce, z stodół snopy” (Gołębiowski, 1861, s. 180).

Nowa moda w przeciwieństwie do niedawnej, jakże kosztownej, nie wymagała już brylantów, pereł i koronek. Zmieniają się także zapisane na kartach ówczesnej poezji portrety Czartoryskiej. Jednocześnie stajemy się świadkami realizacji nowego typu laudacji, w której

imieninowe święto wybranych osób – zwykle wysoko postawionych, powszechnie znanych osobistości – potraktowali [twórcy] (...) jako pretekst do sformułowania wypowiedzi waloryzujących nie prywatne życie solenizantów, lecz problemy ważne ze społecznego punktu widzenia. (...) Tematem podniosłych monologów bywa [w tych laudacjach] (...) zwykle etycznie waloryzowana kategoria moralna, np. cnota, dzielność, prawda, a solenizant wskazany w tytule utworu traktowany bywa przez autorów jako ucieleśnienie owych wartości (Mazurkowska, 2008, s. 134).

Powyższe stwierdzenia odnajdują twórczą realizację w skomponowanej jako bukiet XI odzie pt. *Do Księżny Izabeli Czartoryskiej. Generałowej Ziemi Podolskich*⁷. Franciszek Dionizy Kniaźnin opisuje arystokratkę już wyedukowaną i dojrzałą, mającą za sobą pewne dokonania literackie. Poeta, pozostając pod wpływem puławskiej atmosfery, odczuwa natchnienie do wygłoszenia okolicznościowej laudacji („muza rzuca go na przestronne pole”). Artystyczne pobudzenie sprawia, że twórca kreśli portret adresatki za pomocą barw zupełnie nowych w swej twórczości (por. Kostkiewiczowa, 1971, s. 40):

Gdzie cnota idzie przed widokiem nieba:
Chwała jej, świecąc w promiennym okole,
Tor pokazuje, kędy iść potrzeba.
Za tem, gdzie tylko stopę stawia jasną,
Płonne błyskotki, ustępując, gasną.

Anioł, stróż dany od Boga,
Wysoką duszę prowadzi:
Bezpieczna przy nim ta droga,
Straż bowiem taka nie zdradzi.

7 Wszystkie cytowane w artykule fragmenty wiersza pochodzą z wydania: Kniaźnin, 1828, s. 62–63.

Po samych cierniach lekki krok niosąca
Zbija oporne swym czynom zawady:
Otwartym wzrokiem przed obłudę trąca:
Węże kryć muszą nieobrane jady.
Onaku niebu jak orzeł ku słońcu,
Dąży w swym locie i dojdzie na końcu (Kniaźnin, 1828, s. 62).

Niniejszy fragment okolicznościowego podarunku roztacza urok księżnej w modelu mniej tradycyjnym, a więc nie zobaczymy jej we wcześniej obserwowanym przepychu znamionym dla arystokratki z okresu, kiedy urzędowała Powązki. Natomiast wiele tu motywów i frazeologizmów zaczerpniętych z religijnej tradycji poetyckiej i ikonograficznej. W swym artystycznym natchnieniu Kniaźnin posuwa się tak dalece, że arystokratkę przedstawia niemal jako Matkę Boską (por. Kostkiewiczowa, 1971, s. 106). Aby w pełni dostrzec maryjny wizerunek Czarторыskiej, przypomina się kilka obrazów NMP skreślonych piórami twórców staropolskich. Przykładowo Stanisław Grochowski (1542–1612) w wierszu pt. *O Gloriosa Domina...*, pisząc: „Tyś [...] Bramą słońca przedwiecznego” (1949, s. 39), sięga po metaforykę solarną. Natomiast Kasper Miaskowski (1549–1622), artykułując zwycięstwo Matki Bożej nad złem (*Pieśni o Najświętszej Marii Pannie*), stwierdza: „starła głowę nadętego węża” (1949, s. 43). Podobny obraz odnajdziemy w *Sonecie do Najświętszej Panny* Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego (ok. 1550–1581) („Ty głowę starwszy smoka okrutnego, / Którego jadem świat był wszystek chory”; 1949, s. 40). Bardzo podobnie księżną przedstawia też Kniaźnin, odsuwając na margines modne suknie i drogocenne klejnoty. Teraz bije od niej blask (przypomnijmy, że taki sposób obrazowania stanowi bezpośrednie nawiązanie do Biblii – Maryja została tak przedstawiona w Apokalipsie św. Jana), nad czołem trzepocą opiekuńcze aniołki, zaś jej stopy depczą zwycięsko głowę węża. Ukazana metaforycznie postać Czarторыskiej objawia się w wierszu za sprawą zestawienia dostojeństwa księżnej z majestatem NMP. Pierwsza, nieco mniej wyraźna płaszczyzna, dotyczy porównania atrybutów i czynów Matki Chrystusa. Wzmocnieniu tego zestawienia służy warstwa językowo-stylistyczna, na co zwrócono uwagę wcześniej. Z kolei druga z płaszczyzn, na której dokonuje się wskazana paralelność, ma sens ideowy. I chociaż Kniaźnin nie do końca stawia znak równości pomiędzy arystokratką a „najwyższą z kobiet”, to i tak tego rodzaju przestawienie puławskiej Sybilli służy w pewnym sensie deifikacji księżnej Czarторыskiej. Trzeba dopowiedzieć ponadto, że sięgnięcie po hiperbolizację niekoniecznie podważa prawdziwość wyrażanych przez poetę uczuć. Taki wizerunek arystokratki ma za zadanie przede wszystkim wyartykułować konkretną postawę ideowo-moralną. Ażeby móc wyrazić rolę, jaką w oświeceniu odgrywała Czarторыska, poeta sięgnął po wspomnianą przesadnię. Trzeba również przypomnieć, że porównanie opisywanej i chwalonej postaci do bóstwa starożytnego (w przypadku pierwszego

z zaprezentowanych wierszy) uchodziło za zupełnie oczywisty zabieg twórczy. Za jego przyczyną poeta wyrażał wielkość, a niekiedy też heroizm przedstawianej przez siebie postaci. Ponadto należy dopowiedzieć, że starożytni bogowie przywoływani w twórczości enkomiaistycznej nie reprezentują już niedoścignionych ideałów. Ukazuje się ich jako wzory, które współcześni powinni próbować osiągać i naśladować. Co jednak interesujące, koniec XVIII w. przynosi ciekawe zjawisko „degradacji” – dotąd bardzo popularnych w kulturze – modeli antycznych⁸. Dla Książnina dojrzała Czartoryska może uosabiać Bożą ambasadorkę, naśladowczynię Maryi (ale na pewno nie „męża opatrnościowego”, co, o czym powszechnie wiadomo, było znamienne dla poezji omawianego okresu). Książna, zaprezentowana niemal w maryjnej stylizacji, otrzymuje więc w poetyckim obrazie Książnina pozycję pomiędzy Bogiem a ludźmi, stanowi ziemski, namacalny wzór człowieka postępującego zgodnie z nakazem Bożych prawd i nauk.

Nie można również zapominać, że hiperbolizację potęguje ponadto zabieg wywyższenia walorów wewnętrznych generałowej ponad wszelkie klejnoty (gasnące pod jej stopami błyskotki), jeszcze tak chętnie eksponowane w poprzednim wierszu. Jakże podobnie Matkę Bożą przedstawiał Stanisław Chrościński (1665–1735):

Z wielkimi Twymi zrównane przymioty –
Blednieją kruszce i glans tracą złoty,
Znają szmaragdy swe makuły
I w świetności gasną karbunkuły.

Wstydzą się swego papiery bielidła
I kość słoniowa nie znająca mydła,
I diamenty jasne w cieniu
Nikną przy Twym, o Panno, wejrzeniu.
Chwalebny bursztyn z pozoru i woni –
Cóż, gdy go łada żdźbło do siebie skłoni?
Nie rad się kryształ w klarze brucze,
A cóż po tym, gdy się prędko tłucze! (1949, s. 93).

Powracając do literackiego portretu Czartoryskiej skreślonego piórem Książnina, można zauważyć, że pochlebna ocena arystokratki, za nic mającej dawny przepych stroju, biżuterii i ekwipażu, została tu utwierdzona rangą i autorytetem Matki Bożej. Poeta uwagi swej nie skupił – jak to było we wcześniejszym omawianym panegiryku – na wyglądzie i osobistych dobrach materialnych książnej, ale wyeksponował model bohaterki nowych czasów, mierzony nie

8 Szerzej na ten temat pisał Piotr Żbikowski (1972, s. 174–177).

rangą dostojęństw i godności czy przepychem ubioru i posiadaniem, lecz skalą zasług oraz wartością jej przymiotów serca, umysłu i duszy.

Podobnie spojrzysz Książnin na panią Puław w swym ostatnim liryku zatytułowanym *Na urodziny ks[ieżny] Izab[eli] Czartoryskiej*⁹ i opatrzonym datą 31 marca 1796 r. Poeta, chcąc upiększyć suknię dojrzałej jubilatki, sięgnął po charakterystyczny motyw florystyczny, czyli barwne kwiaty:

Z łak twej ozdoby, na krasę swej szaty,
Zbierając kwiaty (Książnin, 2010, s. 81).

Przytoczony fragment okolicznościowego wiersza, a odnoszący się do przybranej kwiatami sukni Czartoryskiej, to przede wszystkim ukłon w stronę jej przymiotów i zalet, a jedynie pośrednio jej urody. Co prawda w wierszu nie odnajduje się dosłownego zachwyty nad pięknem księżnej, jednak obecne w literackim portrecie florystyczne odwołania pozwalają upatrywać w nim wizerunku damy z kwiatami, na co zwracała uwagę Alina Aleksandrowicz (Aleksandrowicz, 1998, s. 28). Nawet mało wprawne oko dostrzeże z pewnością Czartoryską na tle fragmentów krajobrazu puławskiego. Współcześnie obraz ten wzbogaca znajomość traktatu *Mysli różne o sposobie zakładania ogrodów* (Czartoryska, 1805), pism księżnej do męża z lat 1772–1819 oraz listów¹⁰ do córki Marii (1768–1854) i syna Jerzego (1770–1861), a także korespondencji prowadzonej z Jacques’em Delillem (1738–1813) (zob. Aleksandrowicz, 1998, s. 24). Ponadto wypada zauważyć, że Książnin, aluzyjnie nawiązując do wyglądu generałowej, wykazał się nie lada taktem. Poeta przedstawia wizerunek pięćdziesięciolatki. Mówienie o wieku kobiety oraz bliższe, a więc szczegółowe prezentowanie jej wdzięków wiązałoby się z niezręcznością lub zmierzałoby ku przedstawieniu nieprawdziwego portretu dojrzałej adresatki. Poeta przestrzegał więc zasadę sformułowaną przez Filipa Neriusza Golańskiego, który pisał:

Powinnością jest (...) umieć tak pochwały swoje miarkować, żeby równie być dalekim od pochlebstwa i nieprzyzwoitych a zbytich zapędów w uwielbieniu, z tym wszystkim cnocie sprawiedliwość w jak najpiękniejszych wyrazach oddawać (Golański, 1993, s. 303).

Poeta występuje zatem nie w roli piewcy urody jako waloru przemijającego, lecz eksponuje wartość prawdziwych cnót, które wyznaczają w dalszych

9 Mając na uwadze konteksty interpretacyjne wiersza, w niniejszym artykule wykorzystano część spostrzeżeń wypowiedzianych w pracy: Patro, 2010, s. 405–423). Wszystkie cytowane fragmenty wiersza pochodzą z wydania: Książnin, 2010, s. 81–82.

10 Adresy bibliograficzne listów (które pozostają w rękopisach) skreślonych przez Izabelę Czartoryską do bliskich i przyjaciół podaje Alina Aleksandrowicz (1998, s. 24–25, przyp. 38–42).

fragmentach wiersza propagowany wzór osobowy. Książnin pisał bowiem o księżnej:

Rzuca te na dzień, tak światu potrzebny,
Tak miły cnotom i Muzom pochlebny,
Którę dał polskiej na zaszczyt krainie
Wdzięków mistrzynię (Książnin, 2010, s. 81).

Generałowa została co prawda ukazana w świetle dnia, jednak – obecna już we wcześniej omawianym utworze – symbolika solarna ma, podobnie jak i florystyczna, głębokie uzasadnienie. Czartoryska z jednej strony błyszczy za sprawą swego wysokiego urodzenia, ale jest również szafarką światła. Można przypomnieć, że w jednym z pawilonów puławskiego pałacu założyła pensjonat, w którym pod opieką nauczycielek wychowywały się i kształciły sieroty, ubogie szlachcianki, a także dziewczęta z możnych domów. Ludwik Dębicki poświadczał, że w szkole generałowej była „edukacja najświetniejsza, jaką panny wówczas otrzymać mogły i wejście w najpiękniejszy świat zarazem” (Dębicki, 1887, s. 214). Pośród wychowanek księżnej znalazły się: Zofia Matuszewiczówna (1796–1822)¹¹, Helena (1790–1842) i Maria Dzierżanowska (1790–1842), Helena Drohojowska¹², Magdalena Dębicka (zm. 1854) i wiele innych panien.

W przywołanym liryku można odnaleźć także wiele odwołań do patriotycznej postawy księżnej („Wyższa nad strzały, co przygody sieją,/ Natrętnym smutkom śmieje się nadzieją”), jej miłości ojczyzny („Że znasz łzy drogie, które czułość święta/ Lała, miłością swej Ojczyzny zdjęta”), wypełniania obowiązków żony i matki („Wyrok na ów czas ciężką podniósł szalę...”)¹³ oraz wiary i ufności pokładanych w Bogu („Tak świetnie bita twoim torem droga...”), a wszystko po to, aby Czartoryską przedstawić wielostronnie jako kwintesencję kobiecości, polskości i obywatelskiego ducha¹³.

Podsumowanie

Kończąc, należy podkreślić, że w okolicznościowej poezji polskiej końca XVIII w. występuje wysoka frekwencja literackich przedstawień księżnej Czartoryskiej. W wierszach tego typu – przy wyostrożonej obserwacji – można dostrzec odwołania do jej garderoby, głównie kwiatów przy sukniach dam oraz klejnotów, które zdobią nie tylko arystokratkę, ale także jej ekwipaż. Mimo że poeci ujmują je w formie szczątkowej, to ich obecność w lirykach pochodzących

11 Szerzej zob. Rychel-Mantur, 2022, s. 29–46.

12 Na temat rodu zob. Drohojowski, 1904.

13 Szerzej na ten temat zob. Patro, 2010, s. 416–422.

z lat 70. XVIII w. ma za zadanie oddać niewątpliwy urok księżnej, zaś w wierszach późniejszych pokazać, w jaki sposób Czartoryska dojrzała do roli obywatelki, ówczesnej kobiety-wzoru.

Początkowo przyglądamy się dbającej o wygląd i wygodę lekkomyślnej rokokowej damie, która uwikłana jest w liczne romanse; następnie dostrzegamy cnotliwą kobietę, lekceważącą wszelkie błyskotki i kosztowności, wreszcie patrzymy na autorkę książek i twórczynię polskiego muzealnictwa („Przeszłością kwitnie, przyszłością zielona/ U niej korona”; Książnin, 2010, s. 81), której suknię zdobią już tylko kwiaty z puławskiego ogrodu. Jedynie na marginesie wypada przypomnieć, że Alina Aleksandrowicz za sprawą przeprowadzonych badań patrzy na księżną jako na „damę z kwiatami” (inicjatorkę poezji ogrodowej) oraz „damę z książką”, rozczytaną w dziełach Anakreonta (VI w. p.n.e.), Francesca Petrarki (1304–1374), Johna Milтона (1608–1674), Aleksandra Pope’a (1688–1744), ale też Jana Kochanowskiego, Wespazjana Kochowskiego (1633–1700) i wielu innych autorów (Aleksandrowicz, 1998, s. 9–10, 28). Badaczka wzbogaca w ten sposób wizerunek dworskiej modnisi i kokietki.

Lektura wierszy Naruszewicza i Książnina, będąca poszukiwaniem literackich portretów Czartoryskiej z uwzględnieniem ujętych szczerunkowo elementów jej toalety, z pewnością intryguje różnorodnością interpretacji oraz prowokuje do stawiania pytań. W artykule wskazano trzy poetyckie przykłady, aby zainspirować badaczy i czytelników XVIII-wiecznej poezji okolicznościowej do podobnych historycznoliterackich eksploracji, ażeby w przyszłości przypominać i uzupełniać badania o kolejne, jakże interesujące przedstawienia generatowej ziem podolskich, poszukując w lirykach twórców oświeceniowych elementów garderoby księżnej, na co dotąd raczej nie zwracano uwagi. Podobne obserwacje pozwalają jeszcze wyraźniej dostrzec ewolucję, jaką przeszła generałowa – początkowo miała do zaoferowania światu urodę i dobre urodzenie, z czasem matczyną opiekę, miłość ojczyzny oraz pasje twórcze, kolekcjonerskie i ogrodnicze.

BIBLIOGRAFIA

- Aleksandrowicz, A. (1998). *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Aleksandrowska, E. (1999). „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770–1777: *monografia bibliograficzna*, wyd. 2. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.
- Bartkiewicz, M. (1979). *Polski ubiór do 1864 roku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Bruchnański, W. (1917). Z dziejów panegiryków w Polsce. *Kwartalnik Historyczny*, 47–54.

- Chróściński, S.W. (1949). O niepokalanym poczęciu Najświętszej Panny Maryi. W: *Polska poezja maryjna*. Antologia w układzie T. Jodełki. Przedm. J. Zawieyski. Niepokalanów: nakładem Centrali „Milicji Niepokalanej”.
- Cieński, M. (2000). Powązki: próba lektury. W: T. Chachulski (red.), *Czytanie Naruszewicza. Interpretacje*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dąbrowski, S. (1965). O panegiryku. *Przegląd Humanistyczny*, z. 3, 101–110.
- Dębicki, L. (1887). *Paławy (1762–1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ksiąg Czartoryskich w Krakowie*. T. 1: *Czasy przedrozbiorowe*. Lwów: Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta.
- Dziewanowski, M.K. (1998). *Księż wielkich nadziei: Biografia księcia Adama Czartoryskiego*. Wrocław: Wydawnictwo Atla 2.
- Golański, F.N. (1993). O wymowie i poezji. W: *Oświeceni o literaturze*. Cz. 1: *Wypowiedzi pisarzy polskich 1740–1800*, oprac. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Golebiowski, E. (1861). *Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwili obecnych, sposobem dykjonarza ułożone i opisane*. Kraków: nakładem drukarni Czasu.
- Grochowski, S. (1949). *O Gloriosa Domina...* W: *Polska poezja maryjna*. Antologia w układzie T. Jodełki. Przedm. J. Zawieyski. Niepokalanów: nakładem Centrali „Milicji Niepokalanej”.
- Hanusiewicz, M. (2004). *Pięć stopni miłości. O wyobraźni erotycznej w polskiej poezji barokowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Semper”.
- Kitowicz, J. (1970). *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kniaźnin, F.D. (1828). Do księżny Izabeli Czartoryskiej. Generałowej Ziem Podolskich. W: F.D. Kniaźnin, *Dzieła*. T. 1, oprac. F.K. Dmochowski. Warszawa: nakładem i drukiem wydawcy.
- Kniaźnin, F.D. (2010). Na urodziny ks[ieżny] Izab[eli] Czartoryskiej. W: B. Mazurkova i T. Chachulski (red.), *Czytanie Poetów Polskiego Oświecenia. Franciszek Dionizy Kniaźnin*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Kniaźnin, F.D. (1828). Oda XX. Na urodziny Księżny Izabelli Czartoryskiej. Generałowej Ziem Podolskich. W: F.D. Kniaźnin, *Dzieła*. T. 1. Wyd. F.K. Dmochowski. Warszawa: nakładem i drukiem wydawcy.
- Kopaliński, W. (1991). *Słownik symboli*. Wyd. 2. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kostkiewiczowa, T. (1971). *Kniaźnin jako poeta liryczny*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kostkiewiczowa, T. (1996). *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*. Wrocław: Wydawnictwo Leopoldinum.
- Kowalski, J. (2012). *Wielka encyklopedia staropolska*. Dębogóra: Wydawnictwo Dębogóra.
- Kronika Drohojowskich* (1904). Na podstawie badań archiwalnych, oprac. J. Drohojowski. Kraków: nakładem rodziny.

- Libera, Z. (1971). *Życie literackie w Polsce w czasach Stanisława Augusta*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Matuszewska, P. (1970). List poetycki w świadomości literackiej polskiego oświecenia. *Pamiętnik Literacki*, z. 2, 119–147.
- Mazurkowska, B. (2008). *Na ziemskich i niebieskich szlakach. Studia o poezji Franciszka Zabłockiego i Franciszka Dionizego Książnina*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Miaskowski, K. (1949). Pieśni o Najświętszej Marii Pannie. W: *Polska poezja maryjna*. Antologia w układzie T. Jodełki. Przedm. J. Zawieyski. Niepokalanów: nakładem Centrali „Milicji Niepokalanej”.
- Możdżyńska-Nawotka, M. (2003). *O modach i strojach*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Nalepa, M., Trościński, G. i Magryś, R. (red.) (2014). *Poezja okolicznościowa w Polsce w latach 1730–1830. W kręgu spraw prywatnych i środowiskowych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Naruszewicz, A. (2005). Oda XIX. Na sanie księżny Izabeli Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich. W: A.S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*. T. 1. Wyd. B. Wolska. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.
- Naruszewicz, A. (2014). Na sanie księżny Izabeli Czartoryskiej. Generałowej ziem podolskich. W: B. Wolska, T. Kostkiewiczowa i B. Mazurkowska (red.), *Czytanie Poetów Polskiego Oświecenia. Adam Stanisław Naruszewicz*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Niemcewicz, J.U. (1958). *Pamiętniki czasów moich*, wyd. pierwsze według obszerniejszej wersji rękopiśmiennej. Tekst oprac. i wstępem poprzedził J. Dihm. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Nowak-Dłużewski, J. (1967). O Adamie Naruszewiczu poecie panegirycznym. W: J. Nowak-Dłużewski (red.), *Z historii polskiej literatury i kultury*. Warszawa: Wydawnictwo Pax.
- Patro, M. (2010). Okolicznościowy bukiet poetycki dla mistrzyni wdzięków i cnoty. W: B. Mazurkowska i T. Chachulski (red.), *Czytanie Książnina*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Patro-Kucab, M. (2015). Rokokowy komplement. W: B. Wolska, T. Kostkiewiczowa i B. Mazurkowska (red.), *Czytanie Naruszewicza*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Pauszer-Klonowska, G. (1978). *Pani na Puławach*. Warszawa: Czytelnik.
- Pawlata, M. (2010). Hołd dla bogini Powązek. „Gabinet Temiry”. W: B. Mazurkowska i T. Chachulski (red.), *Czytanie Książnina*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Platt, J. (1996). Panegiryk. W: T. Kostkiewiczowa (red.), *Słownik literatury polskiego oświecenia*. Wyd. 2 poszerz. i popr. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 391–395.

- Piotrowiak, D. (2015). Osobliwości wyglądu Sarmatów w relacjach cudzoziemców odwiedzających Rzeczpospolitą w XVIII wieku. *Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne*, nr 3, 31–50.
- Prace Polonistyczne*. (2004). Seria 59.
- Pusz, W. (2000). W kręgu biletu poetyckiego. Warsztatowe popisy literatów skupionych wokół Ignacego i Stanisława Potockich. W: J. Sztachelska i E. Dąbrowicz (red.), *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 9–18.
- Rabowicz, E. (1996). Rokoko. W: T. Kostkiewiczowa (red.), *Słownik literatury polskiego oświecenia*. Wyd. 2 poszerz. i popr. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 520–527.
- Ročko, A. (2015). *Kontusz i frak. O symbolice stroju w osiemnastowiecznej literaturze polskiej*. Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie.
- Rychel-Mantur, D. (2022). Zofia z Matuszewiczów Kicka – ukochana wychowanka Izabeli Czartoryskiej. *Echa Przeszłości*, vol. 23, nr 1, 29–46.
- Sęp-Szarzyński, M. (1949). Sonet do Najświętszej Panny. W: *Polska poezja maryjna*. Antologia w układzie T. Jodelki. Przedm. J. Zawieyski. Niepokalanów: nakładem Centrali „Milicji Niepokalanej”.
- Stasiewicz, K. (2011). Kobiectwo przyjemności w XVIII wieku. W: T. Kostkiewiczowa (red.), *Przyjemność w kulturze epoki rozumu*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 125–146.
- Turnau, I. (1991). *Ubiór narodowy w dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa: Instytut Historii i Kultury Materialnej PAN.
- Wasylewski, S. (1919). *Na dworze króla Stasia*. Lwów–Kraków: nakładem Wydawnictwa Polskiego.
- Węgiński, T.K. (1981). Portrety pięciu Elżbiet. W: T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński (red.), *Świat poprawiać – zuchwałemu rzemiosło. Antologia poezji polskiego oświecenia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wolska, B. (2004). Ogólne uwagi o twórczości okolicznościowej Adama Naruszewicza. *Prace Polonistyczne*, seria 59, 123–174.
- Wolska, B. (2013). Poezja pochwalna i panegiryczna Adama Naruszewicza. Pochwały osobistości publicznych i osób prywatnych. W: M. Sulejewicz-Nowicka i Z. Gruszka (red.), *Panegiryk jako element życia literackiego doby staropolskiej i oświeceniowej*. Wstęp M. Wichowa. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Wolska, B. (red.) (2011). *Czartoryscy. Wiersze poświęcone rodowi Czartoryskich na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”. Edycja krytyczna*. (2011). Wstęp i oprac. M. Pawlata. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Wolska, B., Mazurkowska, B. i Chachulski, T. (red.). (2011). *Wiersze imienninowe poetów z drugiej połowy XVIII wieku*. Wstęp, wybór tekstów i oprac. B. Wolska, B. Mazurkowska, T. Chachulski. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.

Wrana, M. (2013). *Angelo Maria Durini. Poeta i polityk w purpurze. Zarys działalności literackiej, kulturalnej i politycznej nuncjusza w Polsce (1767–1772)*. Kraków: Collegium Columbinum.

Żbikowski, P. (1972). *Kajetan Koźmian. Cz. 1: Poeta i obywatel (1797–1814)*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.

Magdalena Patro-Kucab – dr hab. nauk humanistycznych (literaturoznawstwo), prof. UR, pracuje w Instytucie Polonistyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zajmuje się literaturą i kulturą XVIII i XIX w., szczególnie twórczością okolicznościową, epistolografią, retoryką i świadomością narodową. Bada ponadto pogranicza literaturoznawstwa i komunikacji, wykorzystując narzędzia klasycznej i nowoczesnej krytyki retorycznej.